

Zełenski z listą pretensji wobec Polski

1 listopada 2024

Relacje na linii Warszawa-Kijów chłodzą się od wielu miesięcy. Elementów „ochłodzenia” jest wiele, od sporu o ekshumację ofiar rzezi wołyńskiej, przez roszczeniowe postawu wielu uchodźców, po – przede wszystkim – mocno nacjonalistyczną postawę władz ukraińskich.

I tak z jednolitego muru wspierania Ukrainy zaczęły wypadać poszczególne cegły, chociaż nie można wykluczyć, że i „inni szatani byli tam czynni”. Kijów jednak wyraźnie preferuje nawet np. dwuznacznie zachowujące się od początku konfliktu Niemcy, niż Polskę, która otworzyła bezwarunkowo i niemal natychmiast swoje serca, ale i magazyny.

Zachowanie prezydenta Zełenskiego jest pełne resentymentów. Wyliczał w czwartek 31 października Polsce, czego się od nas nie doprosił, chyba jednak trochę zapominając, co dostał. „Prosiliśmy Polskę, aby chroniła przynajmniej Stryj, gdzie mamy magazyny gazu. Czy Polacy zestrzelili rakiety? Nie” – powiedział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Dalej mówił, że Kijów prosił także o samoloty MiG, ale „odmówiono nam, bo było ich za mało”.

Słowa te padły w czasie spotkania Wołodymyra Zełenskiego z liderami społeczności Zakarpacia: „Kraje NATO obawiają się podejmowania decyzji samodzielnie. Mamy dobre relacje z Polską – obywatele Polski nas wspierają, jednak ciągle prosiliśmy ich, by zestrzelili rakiety zmierzające w stronę Polski. W pobliżu Stryja mamy magazyny gazu, od których zależy nasze życie, zwłaszcza zimą. Prosiliśmy Polskę, aby chroniła przynajmniej Stryj, gdzie mamy magazyny gazu. Czy Polacy zestrzelili rakiety? Nie. Polacy wyrazili gotowość do działań, ale pod warunkiem wsparcia NATO”.

Nie była to jednak niezamierzona gafa, bo jego słowa zacytowała agencja Interfax-Ukraina. Zełenski informował rozmówców, że po tej odmowie spotkał się z sekretarzem generalnym NATO, Jensem Stoltenbergiem, i osiągnął porozumienie, że Polska otrzyma tzw. „misję policyjną” NATO. „Misja policyjna” i wsparcie w postaci samolotów NATO, jego zdaniem, nie zmieniło postawy Warszawy i „mimo tego porozumienia Polska nie przekazała Ukrainie samolotów, a inne kraje NATO również nie podjęły się wsparcia w tej formie”.

Zełenski zauważył, że istnieje „wiele szczegółów, których nie można ujawniać publicznie”. Zauważył jednak, że „samoloty sojusznicze wzniosły się w niebo i zestrzeliły rakiety nad Izraelem na prośbę Stanów Zjednoczonych”. Zełenski zwrócił też uwagę, że Ukraina otrzymała od USA jedynie 10 proc. z pomocy, którą zatwierdził amerykański Kongres. Pretensje są więc kierowane nie tylko do Polski.

Swoją drogą, wydaje się, że te „niedyskrecje” prezydenta Ukrainy mają związek z sytuacją na froncie i zepchnięciem wojsk ukraińskich do defensywy. Brak odpowiedniego zakresu pomocy ma tłumaczyć ponoszone porażki. Nie przeszkadza to temu, że te pretensje Zełenskiego przyniosą mu w Polsce sporo krytyki.

Autorstwo: BD

Na podstawie: X.com, WP.pl

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)